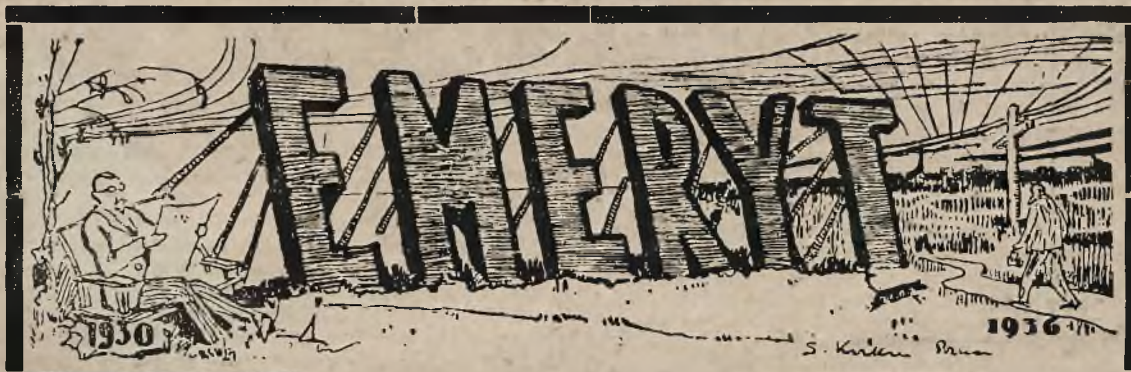
Rok V Nr 1

Poznań, 1 stycznia 1947



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: POZNAŃ, UL. L MANOWSKIEGO 11

KONTO P. K. O. nr V-945

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 240
kwartalnie . . „ 60
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA:
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Poraz piąty składa Redakcja „Emeryta" swoim Czytelnikom i Sympatykom, wszystkim zrzeszonym emerytom, wdowom i sierotom serdeczne życzenia z okazji Nowego Roku. — Niech spełnią się wszystkie Wasze nadzieje Kochani Czytelnicy, niech schodzące z niebios Dzieciątko Jezus, przeszedłszy przez ruiny, gruzy i zgliszcza miast, miasteczek i wsi polskich, zajrzy przez okienka i do Waszych ubogich izdebek, niech otrze łzy ojców, matek, wdów i sierót spoglądających na puste miejsca przy stole, niech pobłogosławi Wam i rodzinom Waszym, ulży niedolom, ukoi smutki, pocieszy strapionych, uzdrowi chorych, wróci zaginionych, przyniele wiarę w zwycięstwo prawdy i poprawę Waszego losu. —

Niech ziści się pragnienie nas wszystkich odbudowy i rozrostu naszej biednej, zdeptanej i sponiewieranej Ojczyzny, niech zapanują na świecie spokój, prawo, sprawiedliwość i miłosierdzie boskie.

— Pomyślcie również o tych, którzy pisząc do Was te z serca płynące słowa są duchem przy Was, wczuwają się w położenie Was wszystkich i łączą się z Wami w jednym gorącym pragnieniu poprawy Waszego bytu.

Życzymy Wam wszystkim szczęśliwego Nowego Roku.

Redakcja



OD WYDAWNICTWA

Po siedmioletniej przerwie spowodowanej wypadkami wojennymi, przystępujemy do wznowienia naszego przedwojennego pisma „Emeryt", które zdobyło sobie prawo obywatelstwa w całej Polsce. — Konieczność jego istnienia wypłynęła nie tylko z domagania się poważnej ilości członków Zrzeszeń z całego kraju, ale także ze względów organizacyjnych. Dotychczasowa korespondencja z poszczególnymi komórkami naszego ruchu zawodowego w Polsce jest uciążliwa i kosztowna. Odbijanie ręcznie na maszynie i wysyłanie setek odezw i komunikatów jest nie tylko kosztowne ale wymaga ogromnej pracy i czasu. Komunikaty te i informacje nie docierały do szerszego ogółu emerytów. — Setki emerytów powziąwszy wiadomość z prasy codziennej o naszym istnieniu, dopiero od nas dowiadywały się o tym, że w ich miejscach zamieszkania istnieją już zmontowane na nowo komórki organizacyjne. —

Przypuszczamy, że „Emeryt" stanie się ponownie łącznikiem duchowym pomiędzy rzeszami emerytów państwowych mieszkających we wszystkich zakątkach Polski, że podawane w nim informacje przyjmowane będą przez ogół Czytelników z przychylnością i wyrozumiałaścią, że artykuły płynące z serca trafią do serc, stworzą wzajemną więź i sympatie pomiędzy Redakcją a Czytelnikami, wzbudzą jeden potężny i zgodny rytm, według którego zabiją wszystkie serca z ufnością i silną wiarą w lepszą przyszłość.

Że ta przyszłość będzie naprowdę lepszą uwierzą Czytelnicy po przeczytaniu dalszych artykułów naszego pisma.

Wypuszczając ten pierwszy po wojnie numer „Emeryta" pragniemy gorąco, by został on przyjęty z taką życzliwością i ufnością, jaką my pokładamy w ogóle emerytów zwłaszcza, że dążenia nasze są szczere i uczciwe. Wierzymy, że organ nasz dotrze nie tylko do członków Rządu, do każdej Redakcji polskich pism, które w ten sposób informować zamierzamy o dążeniach i postulatach emerytów, ale przede wszystkim i w pierwszym rzędzie do samych emerytów, gdyż oni sami dzierżą swój los w rękach, oni tworzą zdrową i silną organizację, oni winni dostarczyć środków na istnienie i prosperowanie pisma, które dotrze również do przedstawicieli społeczeństwa zasiadających w Radach Narodowych mających wpływ na kształtowanie życia społecznego i na możność wegetacji poszczególnych grup narodu. —

Zwracamy się do wszystkich emerytów, do rąk których niniejszy numer dotrze z prośbą, by stali się propagatorami naszego pisma, oraz by zwykłą pocztówką uwiadomili Redakcję według adresu w nagłówku, jakie wrażenie zrobił na nich pierwszy numer, co i w jakim kierunku powinno być zmienione, w końcu o nadsyłanie komunikatów i informacyj o zebraniach i posiedzeniach, o zapadłych uchwałach, o wyrażanie swoich myśli, które chętnie umieszczać będziemy na łamach naszego pisma. —

Wszystkie Zrzeszenia i Filie prosimy o podanie, jaką ilość egzemplarzy „Emeryta" mamy wysłać pod ich adresem.

Ostatni numer „Emeryta" wyszedł z datą 1 września, wysłany został przy końcu sierpnia 1939 r i od tego czasu aż do chwili obecnej nie mieli członkowie nasi swego organu, który zajmowałby się tylko sprawami nas dotyczącymi.

Pojawiając się powrotnie, na żądanie Walnego Zjazdu Delegatów Związków Emerytalnych z całej Polski z dnia 20 października 1946 r. „Emeryt" pozwala sobie złożyć wyrazy serdecznej radości i zadowolenia dla tych członków prenumeratorów, którym udało się przetrwać tę straszną,

bez precedensu historycznego, zawieruchę wojenną. Dla tych zaś, którzy albo siłą wroga, albo konsekwencjami wojny, zmuszeni, odeszli od nas w zaświaty, składamy ze łzami w oczach modlitwę: „Wieczny odpoczynek racz im dać Panie".

Dla nowych emerytów, wdów i sierót, którym wojna i przeklęty wróg zabrał ich żywicieli, składamy przyrzeczenie, że pamiętać o nich będziemy i starać się ze wszystkich sił. Pomietajcie o tym, że w walce tej nie ustaniemy, dopóki nie wywalczymy możliwej egzystencji dla wszystkich.

Do wszystkich przedwojennych i obecnych emerytów zwracamy sie z głośnym apelem, zapisujcie sie w nasze szeregi w Związkach Emerytów, Wdów i Sierót, by nikogo nie brakowało wśród zrzeszonych. Bo w liczebnej sile, siła i potęga Związku, a posiadajac siłe Związek prędzej może realizować postulaty emerytów. Wszyscy emeryci winni sie znajdować w Związku, bo kto jest poza Związkiem osłabia siłę Związku i wykorzystuje to, o co inni się starają, działa więc na szkodę Związku.

Emanacią Związku, potrzeb emerytów, działalności i życia związkowego jest nasze pisemko „Emeryt".

Emeryt ma na celu zaznajamianie swoich czytelników z całym życiem w Związku, ze wszystkimi pismami i ustawami jakie w danym czasokresie Związek otrzymał i jak na nie odpowiedział. Emeryt w razie potrzeby bedzie poradnią we wszystkich zawiłych kwestiach emerytalnych, w tym celu bedzie otwarta rubryka porad których chetnie i zrozumiale każdemu prenumeratorowi dawać będziemy, o ile chodzić będzie o jego osobiste interesy. Emeryt pragnie być pismem zbiorowym wszystkich emerytów i dla dla wszystkich emerytów, dlatego umieszczać bedzie wszelkie korespondencje rzeczowe i odnoszące się tylko do spraw emerytów, o ile uzna, że treść takiej korespondencji nadaje się do druku. O taką korespondencję z kraju prosi „Emeryt".

Będziemy prowadzili też kącik zażaleń bo wiemy, że komu jak komu, ale emerytowi zawsze wiatr w oczy wieje, a przed tym wiatrem łatka nie pozwalają się opędzić. Pomocny wiec w tym bedzie Emeryt, który szybko, i po prawniczemu starać się będzie na każdą korespondencję odpowiedzieć.

Tyle lat upłyneło od wyjścia ostatniego numeru „Emeryta", wiele wiec się zmieniło, szeregi nasze strasznie się pomniejszyły, ale ci co pozostali, podaią sobie wzajemnie ręce, by współpracować dla wielkich celów, dla utrzymania swego życia, które ofiarujemy naszej Ojczyźnie. Dla tych wszystkich, którzy w swej pracy czasem stana sie bezradni, stawia się do dyspozycji jako przewodnik „Emeryt".

Straszne przeżywaliśmy ciosy, będzie jednak lepiej, gdy każdy emeryt, wdowa lub sierota będą członkami Związku, i gdy w reku każdego znajdzie się ich pismo, zawodowe które, składać będzie sprawozdania z życia związkowego, odpowiadać na ich korespondencje. —

Zatem Kochani Czytelnicy, niech nikt z Was nie znajdzie się poza Związkiem i niech każdy będzie prenumeratorem naszego pisma „Emeryt".

Redakcja

Sprawozdanie

ze Zjazdu Delegatów Zrzeszeń Emerytalnych odbytego w Poznaniu dnia 20 października w auli Akademii Handlowej

Początek o godz 11.

Na sali obecni przedstawiciele Władz państwowych Zarzadu Miejskiego, Izby Skarbowej, organizacji zawodowych, partyj politycznych, prasy i zaproszonych gości oraz około 1000 delegatów z całej Polski.

Zebranie zagaja prezes Okręgowego Związku Emerytów Państwowych na Poznańskie i Pomorze Zygmunt Gizella.

Zagajając dzisiejszy Zjazd Delegatów Zrzeszeń Emerytalnych, rozpoczął mówca, witam przybyłych na nasze zaproszenie przedstawicieli Władz, Stronnictw, Prasy, organizacyj pokrewnych, Panów Posłów oraz Delegatów Zrzeszeń Emerytalnych, którzy nie szczedząc trudów przyjechali z dalekich stron Polski, by wziąć udział w dzisiejszych obradach nad losem emerytów i zadokumentować, że emeryci z całej Polski łączą się z nami w dążeniu do poprawy bytu.

Panów delegatów proszę, by zanieśli tym, którzy ich wysłali pozdrowienia od emerytów Ziem Zachodnich i zapewnili ich, że cały nasz wysiłek zmierza do uzyskania poprawy bytu dla nich i dla ich rodzin a jeżeli nie udało się nam dotychczas osiagnać przychylnego załatwienia postulatów emeryckich wina nie leży po naszej stronie, gdyż nie zaniedbaliśmy niczego, co mogłoby przyczynić się do ich urzeczywistnienia, nie watpimy jednak, że przy dalszych zabiegach i przy poparciu społeczeństwa, prasy, Władz i Panów Posłów Krajowej Rady Narodowej będziemy mogli uzyskać ulżenie doli emerytów wdów i sierot.

Do zorganizowania dzisiejszego, pierwszego po II wojnie światowej Zjazdu Emerytów czułem się powołany jako wybrany dnia 8 września 1936 na ogólnym Zjeździe Prezesów i Delegatów Polskich Zrzeszeń Emerytalnych przewodniczacy Stałej Delegacji i jako wiceprezes Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie.

Wypadki wojenne i 10 letni upływ czasu przetrzebiły szeregi ofiarnych, bezinteresownych pracowników organizacji emeryckich. Odeszli w zaświaty prezes Macierzy Szkolnej w Gdańsku prof. Gaweł, prezes Związku Eemerytów Kolejowych w Warszawie Stanisław Piekarski, prezes Filii Emerytów w Poznaniu prof. Jaśiar i inni dzielni współpracownicy.

Dom przy ul. Zielnej 46 w Warszawie, w którym mieściły się lokale Związku Polskch Zrzeszeń Eemerytalnych leży w gruzach pod nim pogrzebane są popioły wszystkich naszych ksiąg i protokółów.

Usiłowałem kilkakrotnie nawiązać kontakt z znanymi emerytami w Warszawie niestety. Warszawa wyglada tak, że w niektórych miejscach zorientować się trudno, jaka tam kiedyś była ulica i niewiadomo gdzie podziali się mieszkańcy tych ulic. Istnieje w Warszawie na Pradze przy ul. Targowej 61 m. 20 jakieś Stowarzyszenie Emerytów, które nazwało siebie Zarządem Głównym, nawiązaliśmy z nim korespondencję, lecz kiedy zażądaliśmy nadesłania nam statutu, by zorientować się, czy nie nadawałby się on na stworzenie Związku Zrzeszeń Emerytalnych nawymyślano nam od dzielnicowości, podejrzliwości itp.

Najpoważniejszym zagadnieniem dzisiejszego Zjazdu będzie wyłonienie jednej ogólnej reprezentacji Zrzeszeń Emerytalnych i upoważnienie jej do interweniowania u Władz. Przy licznych audiencjach, które odbywaliśmy u Władz naczelnych podnosiły one stale konieczność skonsolidowania emerytów, gdyż najrozmaitsze drobne Zrzeszenia wnosiły na własną rękę często nieprzemyślane i mylnie kierowane petycje i memoriały, na które nawet odpowiadać nie można było dla braku sił i czasu.

Jednolity kierunek akcją o poprawę bytu jest konieczny a przyspieszenie załatwienia postulatów emeryckich jest kwestią palącą. Wszystkie gałęzie służby ogólnej, gospodarczej i społecznej, kolej, banki, ubezpieczalnie, samorząd itp. podwyższyły zaopatrzenia swoich emerytów, jedynie Państwo, które winno świecić przykładem w tym względzie, dla swoich emerytów niewiele dotychczas zrobiło. Przeciwnie, ich sytuacja pogorszyła się z powodu przewlekania wypłaty o kilka tygodni a nawet miesięcy.

Jakie dezyderaty wysuwa ogół emerytów państwowych dowiedzą się Szanowni Zebrani z przemówień poszczególnych referentów.

Kończąc zagajenie uważam za swój obowiązek zwrócenia uwagi na to, że natychmiastowe zainteresowanie się Państwa losem tej najbiedniejszej w Polsce klasy społecznej leży naprawdę w interesie Państwa i społeczeństwa.

Emeryci państwowi jako ci, którzy brali udział w przygotowaniu niepodległości Polski w budowaniu jej państwowości, w tworzeniu jej ustaw, w wychowaniu dzisiejszego pokolenia, jako ojcowie żołnierzy przelewających krew w obronie Ojczyzny na wszystkich lądach i morzach są przekonani że należy im się słusznie ochrona i pomoc państwa i społeczeństwa i oświadczają, że w razie potrzeby gotowi są do obrony granic i niepodległości Rzeczypospolitej i że oddają się na wypadek każdej potrzeby na usługi Państwa bez żadnych zastrzeżeń oraz obowiązują się według sił i możności fizycznych brać udział w pracach nad obronnością i zagospodarowaniem ziem odzyskanych, do zachowania całości granic i suwerenności naszego Państwa.

Przepojeni tymi zasadami wołamy z całych naszych serc: „wolna, niepodległa, demokratyczna Polska niech żyje"!

Okrzyk ten powtórzony został gromko, trzykrotnie przez zebranych.

Porządek obrad dzisiejszego Zjazdu jest następujący:

1. Rerefat na temat położenia amerytów wygłosi p. prof. Nowosielski.
2. Zaproponowanie i uzasadnienie rezolucyj wygł. Gizella,
3. Ewent. przemówienie zaproszonych gości.
4. Dyskusja.
5. Uchwalenie rezolucji.
6. Wybór reprezentacji ogólnej emerytów
7. Wolne wnioski.
8. Zamknięcie Zjazdu.

Odczytany porządek dzienny zaakceptowany został jednogłośnie.

Imieniem gości zaproszonych zabrał głos Ob. Dropiński przedstawiciel i zastępca prezydenta miasta Poznania życząc Zjazdowi w serdecznych słowach powodzenia w obradach i zamierzeniach oświadczając, że emeryci cieszą się ogólnym szacunkiem w społeczeństwie i że ich słuszne dezyderaty napewno zostaną spełnione.

Przewodniczący podziękował z miejsca za to serdeczne przemówienie i prosił przedstawiciela Zarządu Miejskiego o przedłożenie Panu Prezydentowi miasta Poznania prośby o wydanie polecenia miejskiemu Wydziałowi żywnościowemu, by emerytom starszym, schorzałym, niezdatnym do żadnej pracy nawet w 100% przyznawano karty żywnościowe I kategorii, zwłaszcza, że karty I kategorii otrzymują inwalidzi pracy przy 45% niezdolności do pracy, — podczas, gdy emerytom państwowym wydaje się karty żywnościowe kat. II. — Wiadomo ogólnie, że na karty kat. II oprócz chleba nic innego się nie dostaje.

Po referacie prof. Nowosielskiego, o położeniu emerytów, wdów i sierót w obecnym czasie, zaproponował i uzasadniał rezolucję prezes p. Gizella.

W dyskusji zabierali głos delegaci a mianowicie:

1. Piotr Musiał z Rzeszowa, który poparł rezolucję domagając się ponadto koniecznie przydziału emerytom węgla, darów Unrry, przydzielenie domów w miejscach kuracyjnych na wypoczynek dla emerytów, wyrównanie poborów za czas wojny, zwłaszcza, że okupant nic nie płacił albo dawał groszowe zapomogi, a emeryci podczas wojny nie przestali być emerytami i z tytułu odszkodowań za poniesione straty mają prawo do wynagrodzenia szkód;
2. Tadeusz Kostkiewicz z Łańcuta domagając się zwolnienia emerytów od opłat czesnego w uczelniach, często wyższego aniżeli uposażenie emeryta;
3. Marian Koladzyn Przemyśl domagając się szybkiego uregulowania poborów emerytalnych.

Po uzgodnieniu przez wnioskodawców zaproponowano następujące rezolucje:

Rezolucje

Ogólnopolski Zjazd Zrzeszeń Emerytalnych odbyty w Poznainu dnia 20 października 1946, uchwalił w obecności przedstawicieli władz państwowych, stronnictw politycznych, organizacji zawodowych i stowarzyszeń pokrewnych zwrócić się do Prezydium Krajowej Rady Narodowej, do Prezydium Rady Ministrów i do kompetentnych Ministrów resortowych z prośbą o:

1. zarządzenie, by obowiązłujący dotychczas przepis art. 6 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 Dz. U. R. P. Nr 6/24 poz. 46 został niezwłocznie zastosowany do wszystkich emerytowanych pracowników państwowych, zawodowych wojskowych, przedsiębiorstw państwowych, ich wdów i sierót z działaniem od 1. stycznia 1946, wstecz,
2. przyznanie wszystkim emerytom i emerytkom państwowym, wojskowym, samorządowym i przedsiębiorstw państwowych kart żywnościowych I kategorii,
3. przyznanie żonom emerytów wszystkich powyższych kategoryj 50% ulgi przy przejazdach kolejowych,
4. objęcie pomocą leczniczą emerytów wojskowych, policyjnych i straży granicznej,
5. zarządzenie, by Państwowy Zakład Emerytalny przesyłał na czas do P. K. O. listy wypłat na miesiąc następny, gdyż obecnie zamiast na 2. każdego miesiąca nie otrzymują emeryci swoich poborów nieraz przez cały miesiąc. **Doręczanie emerytur powinno następować bezpłatnie, zwłaszcza wobec wprowadzenia wysokiej podwyżki opłat za doręczanie pieniędzy;**
6. Zniesienie czesnego i opłat szkolnych odnośnie do dzieci emerytów i wdów, gdyż emeryci nie są w stanie ponosić wysokich opłat szkolnych,
7. o wypłacenie emerytom zaległych poborów za czas okupacji według przedwojennej wartości złotego z przyznanych Polsce odszkodowań wojennych zwłaszcza, że emeryci zgłosili swoje pretensje w zakreślonym terminie do odszkodowań wojennych:

Zjazd postanowił ponadto:

1. że jedyną reprezentacją wszystkich Zrzeszeń Emerytalnych w Polsce jest Stała Delegacja Zrzeszeń Emerytalnych z siedzibą w Poznaniu w skład której wchodzą:
   1. Zygmunt Gizella prezes Związku Poznań,
   2. Roman Pruszkowski z Krakowa,
   3. Piotr Musiał, wiceprezes Związku Rzeszów,
   4. Jan Grzegorzewski, major W. P. Związek Łódź,
   5. Marian Koladzyn, Związek Emerytów Przemyśl,
2. wznowić wydawnictwo „Emeryt" na razie jako miesięcznik, a do jego wznowienia przyczyni się każde Zrzeszene dobrowolnymi składkami,
3. zwrócić się do Ministerstwa Obrony Narodowej o przywrócenie emerytom wojskowym prawa noszenia mundurów.
4. powierzyć kierownictwo akcją zmierzającą do poprawy bytu emerytów, wdów i sierót Związkowi Emerytów w Poznaniu.

Zjazd wyraża najgłębszą troskę z powodu przewlekania załatwienia najżywotniejszych potrzeb rzesz emerytów, wdów i sierót, co wywołuje żal, rozgoryczenie i nieufność wśród społeczeństwa zainteresowanego ich losem. —

Treść przemówień poszczególnych mówców podamy w następnym numerze.

Za przewodnictwo Zjazdu

Leżohupski   Gizella

Kto ma rację?

Pismem z dnia 18. czerwca 1946 Nr. 537 Un/46, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w odpowiedzi na złożony przez delegację emerytów państwowych w Poznaniu w dniu 24 kwietnia br. memoriał zawiadomiło Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Poznaniu, że sprawę pomocy leczniczej dla emerytowanych funkcjonariuszów państwowych normuje art. 2 dekretu z dnia 8. stycznia 1946 (Dz. U. R. P. nr. 4 poz. 28) w myśl którego, osoby pobierające zaopatrzenie emerytalne mają prawo do pomocy leczniczej z Ubezpieczalni Społecznej na rachunek instytucji wypłacającej zaopatrzenie. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zaznaczyło przy tym, że jeszcze przed ustawowym uregulowaniem tej sprawy Ubezpieczalnie Społeczne po wznowieniu działalności po okupacji **otrzymały w zarządzeniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16. 4. 1945 r. wskazówki** w sprawie udzielania pomocy leczniczej emerytom państwowym, członkom ich rodzin oraz wdowom i sierotom pobierającym zaopatrzenia po funkcjonariuszach wzgl. emerytach państwowych. Ewentualne trudności w korzystaniu z tej pomocy, jakie w niektórych okręgach mogły wynikać wskutek konieczności wykazania uprawnień, usunie rozporządzenie wykonawcze, które przewiduje wydanie emerytom przez instytucje wypłacające zaopatrzenia odpowiednich dowodów, stwierdzających uprawnienia do pomocy leczniczej.

Zdawałoby się, że wobec powyższego wyjaśnienia Ministerestwa Pracy i Opieki Społecznej, emeryci państwowi,

tj. osoby pobierające swoje zaopatrzenia emerytalne ze Skarbu Państwa otrzymają pomoc leczniczą bez żadnych tarć i utrudnień. — Niestety, Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu stanęła na stanowisku, że ponieważ w powyższym wyjaśnieniu nie wymieniono wyraźnie **„funkcjonariusze państwowi i zawodowi wojskowi"** odmawia pomocy leczniczej nie tylko emerytom wojskowym, ale także emerytom policji państwowej i straży granicznej, twierdząc, że jest to jedna i ta sama kategoria osób, którym pomoc lecznicza się nie należy.

Na naszą interwencję odpowiedziało Ministerstwo Skarbu, że Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu nie ma racji, że emerytem państwowym jest ten, kto pobiera zaopatrzenie emerytalne ze Skarbu Państwa, i że Skarb Państwa nigdy nie odmawiał honorowania należności za lecznictwo powyższych osób.

Przedstawienie nasze w tym sensie w Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu nie odniosło skutku. Kierownik tego działu ob. mgr. Nowakowski powtórzył swoje powyższe objekcje dodając, że Ubezpieczalnia emerytów wojskowych, policyjnych i straży granicznej i ich rodzin leczyć nie będzie ponieważ władze wojskowe, policyjne i straży granicznej nie ubezpieczały swoich podwładnych w Ubezpieczalni podczas ich służby czynnej.

Nie pomogły nasze tłumaczenia, że funcjonariusze państwowi obecnie emerytowani nie byli również nigdy ubezpieczani w Ubezpieczalni, i że odmawianie pomocy leczniczej pewnej kategorii emerytów jest aspołeczne i nieuzasadnione, że powoduje ono żale i rozgoryczenia i jest sprzeczne z intencją władz państwowych.

Emeryci wojskowi, policyjni i straży granicznej nie otrzymują nadal pomocy leczniczej z Ubezpieczalni w Poznaniu, ostatnio zdarzył się wypadek, iż wskutek odmowy udzielenia pomocy leczniczej żona pewnego wojskowego utraciła wzrok.

Może Wojewódzki Wydział Opieki Społecznej zainteresuje się tą sprawą i wyjaśni, — kto właściwie ma rację?

Zyg.

Zygmunt Gizella

Państwowy Zakład Emerytalny

Już przy opracowywaniu ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych Dz. U. 70/21 paz. 466, — pracując wówczas w Ministerstwie Sprawiedliwości i biorąc udział w konferencjach nad postanowieniami tej ustawy domagałem się pobierania od Państwa jako pracodawcy i od pracowników czynnych stałej opłaty w wysokości najmniej po 4% od każdocześnie wypłacanego uposażenia i stworzenia z tych wpływów specjalnego funduszu emerytalnego, zarządzanego przez osobny organ, złożony po połowie z reprezentantów emeryckich i delegatów Państwa, wychodziłem bowiem z założenia, że fundusz taki, stanowiący zabezpieczenie pracownika na starość lub na wypadek kalectwa albo niezdolności do pracy, winien być uniezależniony od wahań budżetowych Państwa i od jego sytuacji finansowej, nie może być zużyty na inne cele (a szczególnie na cele wojny) i nie może się dewaluować.

Państwo organizowało się dopiero. Do urzędów powoływano ludzi niewpracowanych, nie wyobrażających sobie trudności finansowych Państwa i nie liczących się z ich następstwami. Koncepcja moja upadła, zostałem przegłosowany. Nowi urzędnicy nie chcieli być obciążani żadnymi opłatami; ich zdaniem wszystkie opłaty winno ponosić Państwo, wobec czego odpada potrzeba stwarzania oddzielnego funduszu emerytalnego.

Ustawa emerytalna z r. 1923 nałożyła wreszcie na pracowników obowiązek płacenia składek emerytalnych (zniesiony następnie przez Sanację), nie nałożyła jednak tego obowiązku na Państwo i nie wyodrębniła dochodów z tego tytułu w osobny fundusz emerytalny.

Skutki tego zaniedbania odczuli fatalnie przeciwnicy opłat emerytalnych po przejściu na emerytury.

Przez kilka lat nie było z tytułu wypłaty emerytur żadnych tarć. Dopiero po zamachu majowym zaczęła Sanacja robić czystkę w urzędach, wysyłając masowo na emerytury ludzi innych przekonań wskutek czego kadry emerytów mnożyły się w zastraszający sposób tak, że wystarczający w roku 1926 kredyt na emerytury w kwocie 59.222.000 zł doszedł w rokzu 1931 do kwoty 152.000.000 zł rocznie, czyli wzrósł trzykrotnie.

Publiczna krytyka osławionych „biur personalnych" produkujących emerytów i stwarzających bezrobocie wśród inteligencji pracującej spowodowała, iż zamiast zakazu nieuzasadnionego przenoszenia na emerytury zaczęto gnębić emerytów obcinaniem ich uposażeń.

— Emerytury zjadają Skarb Państwa, — tłumaczono z ław ministerialnych.

— Po co nafabrykowaliście tylu emerytów? — wołano z ław poselskich, — przecież na miejsce spensjonowanych przyjęliście nowych, niewpracowanych ludzi i teraz podołać nie możecie.

Zamiast zahamować przyrost emerytów zaczęto obniżać ich uposażenia mszcząc się w ten sposób dalej na wyrzuconych ze służby.

Od dnia 1 kwietnia 1931 podwyższono podatek dochodowy o 10%, od 1 maja 1931 obniżono emerytury o 15%, od dnia 1 lipca 1931 cofnięto 20% dodatek stołeczny, oraz zmniejszony do połowy dodatek kresowy, od dnia 1 kwietnia 1932 obniżono wymiar emerytury z 100% na 92%, podwyższono opłaty emerytalne pobierane wówczas tylko od emerytów o 3%, a zarazem skasowano pomoc lekarską w ten sposób, że odebrano emerytom prawo korzystania z bezpłatnych lekarstw, od 1 września 1933 skasowano zwroty opłat szkolnych dla dzieci emerytów, korzystających z szkół prywatnych, od dnia 1 lutgo 1934 cofnięto emerytom dodatek na mieszkanie dając w zamian tylko 10% zaopatrzenia, przez co stracili emeryci dalsze 15% ze swoich emerytur, od dnia 1 grudnia 1935 wymierzono emerytom specjalny podatek od wynagrodzeń wynoszący przeciętnie od 5% do 25%, od dnia 1 stycznia 1936 podwyższono pobierany od emerytów podatek dochodowy o 100%, równocześnie podniesionno ceny biletów kolejowych dla emerytów z 50% na 66%, w końcu dekretem z 22 listopada 1935 odebrano emerytom, wdowom i sierotom 25% lat służby zwanej służbą zaborczą.

Jak z powyższego widać, emeryci byli przez rządy sanacyjne specjalnie maltretowani, ich opodatkowanie przewyższało opodatkowanie najbogatszych klas społecznych i dochodziło do 25% pobieranego uposażenia nawet do połowy w powyższy sposób zredukowanego.

Po ostatnim dekrecie, cierpliwi i potulni dotychczas emeryci przekonywani stale o trudnościach finansowych Państwa i o konieczności **„zaciskania pasa"** — stanęli „dęba". — Widzieli przecież, że podczas, gdy dla rzekomych konieczności państwowych obniża się ich żebracze uposażenia, przerabia się równocześnie wysokim kosztem ministerialne pałace, sprawia się do nich i do biur najrozmaitszych dygnitarzy sanacyjnych luksusowe najdroższe urządzenia, podwyższa się do trzykrotnej wysokości ministerialne uposażenia i emerytury, podwyższa się diety poselskie, wprowadza się nieznane dotychczas dodatki funkcyjne dla swoich ludzi, urządza się luksusowe przejażdżki okrętami dla swoich pań po 50 zł od osoby na miesiąc razem z wykwitnym utrzymaniem, szasta się pieniądzmi na lewo i prawo, słowem stosuje się **„surowe życie"** ale tylko do emerytów, — gdyż sale balowe dla dygnitarzy i buduary dla ich pań, tapetuje się jedwabiami sprowadzanymi specjalnie z Lionu.

W całej Polsce urządzono w jednym dniu ostre wiece protestacyjne, całe społeczeństwo i prasa stanęły po stronie emerytów.

Na zebraniu protestacyjnym w Poznaniu w dniu 12 grudnia 1935 w punkcie 3 uchwalonej rezolucji (vide „Jedność Krakowska" z dnia 1 stycznia 1936 Nr 1) wysunięto żądanie natychmiastowego utworzenia osobnego funduszu emerytalnego przez wyasygnowanie ze Skarbu Państwa sumy 500.000.000 zł oraz przez ściąganie od urzędników czynnych składek emerytalnych i przekazywanie ich do tego funduszu. — Fundusz ten winien być administrowany przez osobne ciało, do którego w połowie powołać należy emerytów i musi być wyłączony z budżetu państwowego.

Autor niniejszego artykułu w broszurce p. t. **„Stanowisko emerytów wobec skreślenia lat służby zaborczej"**, wy-

danej przez Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu w maju 1936 wykazał na str. 15 wadliwość polityki emerytalnej oraz rozmiary wzrostu liczby emerytów i jego skutki. Od tego czasu Zrzeszenia Emerytalne w Polsce domagały się stale zniesienia rozmaitych kategorij emerytów a to: punktowych, złotowych, ściśle zaborczych, mieszanych, ściśle polskich, odznaczonych, nie odznaczonych i stworzenia takiej ustawy, która zrównałaby wszystkich emerytów w jedną kategorię emerytów państwowych według stopni służbowych i według emerytur złotowych a nie punktowych, — oraz wyłączenia emerytur z budżetu państwowego a przeniesienia wszystkich do niezależnego od budżetu państwowowego specjalnego Zakładu Emerytalnego.

Niestety, na czele Państwowego Zakładu Emerytalnego stał osławiony Adam Linker, nieprzebłagany wróg emerytów punktowych, których sam stworzył, — piastujący równocześnie urząd naczelnika Wydziału Emerytur w Ministerstwie Skarbu.

Aż do ostatniej chwili opierał się on zrównaniu emerytów punktowych z złotymi. Na szczęście podczas okupacji niemieckiej wykazało się, że mieliśmy rację posądzając go jawnie o rozmyślne sianie fermentu i wywoływanie niepokojów w Polsce przez jątrzenie jednej klasy przeciwko drugiej, gdyż przyznał się do Volksdeutschostwa i zwiał z niemcami zagranicę.

Czasy i stosunki po opuszczeniu Polski przez tego opiekuna emerytów zmieniły się zupełnie.

Zaproszeni przez obecnego Dyrektora Naczelnego Państwowego Zakładu Emerytalnego p. Wiktora Kościńskiego na konferencję do Warszawy, obejrzeli sobie członkowie Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych szczegółowo ten Zakład, zapoznali się z systemem obsługiwania przeszło 50.000-nej rzeszy emeryckiej a szczegóły urządzenia i sposoby urzędowania oraz wrażenia osobiste podamy w następnym numerze, — zwłaszcza, że otrzymaliśmy przyrzeczenie naczelnego Dyrektora Państwowego Zakładu Emerytalnego, p. mgr. Wiktora Kościńskiego, że nadeszle nam plan organizacyjny Zakładu wraz z wszystkimi jego komórkami i opisem sposobu urzędowania.

Rozporządzenie Ministra Skarbu

z dnia 28. XI. 1946 r.

o dodatkach przejściowych do zaopatrzeń emerytalnych.

Na podstawie art. 2 ust. (1) pkt. 2 i ust. (2) dekretu z dnia .... 1946 r. o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr poz.) zarządzam co następuje:

§ 1. Do zaopatrzeń emerytalnych, wymierzonych w punktach oraz do zaopatrzeń emerytalnych, wymierzonych w kwotach złotowych według stawek, ustalonych w przepisach uposażeniowych na dzień 1 lutego 1934 r., ustanawia się dodatek przejściowy, który będzie wypłacany według następujących zasad:

a) przy uposażeniu emerytalnym, nie przekraczającym 200 zł miesięcznie — w takiej wysokości, ażeby łączna kwota uposażenia emerytalnego wraz z dodatkiem wynosiła 1.200 zł miesięcznie;
b) przy uposażeniu emerytalnym, wynoszącym ponad 200 zł miesięcznie — w kwocie 1.000 zł miesięcznie;
c) przy pensji wdowiej, nie przekraczającej 100 zł miesięcznie — w takiej wysokości, ażeby łączna kwota pensji wdowiej wraz z dodatkiem wynosiła 800 zł miesięcznie;
d) przy pensji wdowiej, wynoszącej ponad 100 zł miesięcznie — w kwocie 700 zł miesięcznie;
e) przy pensji sierocej, wynoszącej ¼ pensji wdowiej — w kwocie 300 zł miesięcznie dla każdej sieroty;
f) „ „ „ wynoszącej ½ pensji wdowiej — w kwocie 400 zł miesięcznie dla każdej sieroty;
g) „ „ „ wynoszącej ¾ pensji wdowiej — w kwocie 600 zł miesięcznie dla każdej sieroty.

§ 2. Do zaopatrzeń emerytalnych, wymierzonych przy uwzględnieniu zmian, wprowadzonych w kwotach uposażeń służbowych po dniu 30 września 1945 r. — o ile zaopatrzenia te miały wynosić mniej aniżeli:

a) dla emeryta . . . . 1.200 zł mies.
b) „ wdowy . . . . 800 zł „
c) „ sieroty, pobierającej pensję w wysokości ¼ pensji wdowiej . 325 zł „
d) „ sieroty, pobierającej pensję w wysokości ½ pensji wdowiej . 450 zł „
e) „ sieroty, pobierającej pensję w wysokości ¾ pensji wdowiej . 700 zł „

ustanawia się dodatek przejściowy w kwocie, która uzupełnia odpowiednio zaopatrzenie do wysokości, określonej pod lit. a) do e).

§ 3. Do zaopatrzeń, przyznanych na podstawie ustawy z dnia 11 grudnia 1924 r. o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych oraz o wyjątkowym zaopatrzeniu, nieopartym na innych tytułach prawnych (Dz. U. R. P. z 1925 r. Nr 2, poz. 122, Dz. U. R. P. z 1930 r. Nr. 17, poz. 122 i Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr 109, poz. 898), stosuje się odpowiednio przepis § 2 niniejszego rozporządzenia z tą zmianą, że sieroty otrzymują zawsze dodatek uzupełniający ich zaopatrzenie do kwoty 600 zł miesięcznie.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 września 1946 r.

(—) Dąbrowski, Minister Skarbu

Sprawozdanie przewodniczącego Stałej Delegacji o posłuchaniu u Pana Premiera i u Pana Ministra Skarbu

Uchwalone na Zjeździe Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Poznaniu dnia 20 października 1946 rezolucje, wysłane zostały następnego dnia do Prezydium Krajowej Rady Narodowej, do Prezydium Rady Ministrów, do dotyczących Ministerstw i do Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie oraz do Polskiej Agencji Prasowej.

Dnia 8 listopada ub. r. otrzymaliśmy następujące pismo: „Państwowy Zakład Emerytalny Nr 84166 DN; Warszawa, ul. Inflancka nr 6 dnia 4. listopada 1946. Do Okręgowego Związku Emerytów i Emerytek Państwowych, Wdów i Sierót Poznań, Limanowskiego 11.

W związku z nadesłaną rezolucją z dnia 20 ub. m. uprzejmie komunikuję że chętnie przeprowadziłbym rozmowę z przedstawicielami Stałej Delegacji Zrzeszeń Emerytalnych na tematy tam poruszone oraz w innych sprawach obchodzących ogół emerytów wdów i sierót. Po powrocie z urlopu w dniu 1 bm. urzęduję codziennie w biurach Zakładu ul. Inflancka 6 tel. 8-55-58 od godziny 8 do 10. W. Kościński, dyrektor naczelny."

Po otrzymaniu powyższego pisma wysłałem do wybranych na Zjeździe członków Stałej Delegacji zaproszenie do jawienia się w dniu 15 listopada 1946 r. o godz. 8 rano w Państwowym Zakładzie Emerytalnym, o czym uwiadomiłem Pana Dyrektora Kościńskiego.

Oprócz mnie, jawili się z zaproszonych pp. Grzegorzewski z Łodzi i Musiał z Rzeszowa, inni członkowie nie przybyli, ani swego niejawienia się nie usprawiedliwili. W dwa dni po powrocie do Poznania otrzymałem list z Krakowa, w którym zawiadomiono mnie, że zamiast wybranego na Zjeździe p. Pruszkowskiego przyjechać miał delegat Związku Emerytów Państwowych Samopomoc w Krakowie, który jednak z powodu utknięcia pociągu po drodze, nie mógł na czas zdążyć do Warszawy. List podpisany był przez mgr. Bielewicza przewodniczącego powyższego Związku.

Przez cały pierwszy dzień pobytu w Warszawie zwiedzała Delegacja Państwowy Zakład Emerytalny wraz z jego urządzeniami i zaznajamiała się z tokiem traktowania wniosków o przyznanie wzgl. o upłynnienie zaopatrzeń emerytalnych. Szczegółowych informacyj udzielali Dyrektor Naczelny p. mgr. Kościński, Dyrektor p. Jacuk i Naczelnicy Wydziałów pp. Borowicz, Ziółkowski i inni.

Następnego dnia, dzięki pomocy p. mgr. Kościńskiego uzyskała Delegacja posłuchanie u Panów Premiera i Ministra Skarbu.

W półtoragodzinnej audiencji wysłuchał Pan Premier cierpliwie wszystkich postulatów emeryckich i zaznaczył, że emeryci jako mający doświadczenie życiowe i dość wolnego czasu, winni stworzyć sobie placówki gospodarcze, w których mogliby pracować zarobkowo. Na przedstawienie delegatów, że tworzenie placówek zarobkowych wymaga kapitału zakładowego, tymczasem emeryci państwowi nie rozporządzają często środkami na wykup chleba kartkowego, otrzymywanego zresztą na karty żywnościowe II kategorii i że bezskutecznie walczą od półtora roku o przyznanie kart żywnościowych I kategorii, które otrzymują inwalidzi pracy nawet przy 45% niezdolności do zarobkowania.

Przyrzekano nam w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu, że przydziały na karty II kategorii będą większe, że będą miały kupony na mięso i tłuszcze, cukier, kawę, herbatę i t. p., że przywiązane do nich będą karty odzieżowe itd., ale skończyło się na obiecankach.

— Co do kart żywnościowych, — odpowiedział Pan Premier — zostaną one wkrótce zupełnie zniesione, Państwo nie pobierając kontyngentów, nie może zaopatrywać ludności pracującej w towary, które samo nabywać musi w wolnym handlu, przez co stwarza konkurencję wolnemu handlowi. Pan Premier przyznał, że bez funduszów trudno stwarzać warsztaty pracy, dlatego obejmuje protektorat nad emerytami państwowymi, wdowami i sierotami, za pośrednictwem Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych wzgl. reprezentującej go Stałej Delegacji i przyjdzie im z pomocą a mianowicie wyasygnuje 15.000.000 zł w trzech transzach po 5.000.000 zł a to: w listopadzie i grudniu 1946 r. i w styczniu 1947 roku.

(Dokończenie w następnym numerze)

Do wiadomości wszystkim tym, którzy narzekają — podajemy, że:

1. sprawa wznowienia wypłaty emerytur emerytom pracującym, na skutek zawieszenia oobwiązywania art. 25 ustawy emerytalnej jest w toku, upłynnienie tych emerytur i to z terminem od 1. X. 1945 nastąpi natychmiast po wydaniu odnośnego dekretu przez Ministerstwo Skarbu. Dekret jest przygotowany, czeka na zaakceptowanie go przez Krajową Radę Narodową i na asygnowanie odpowiedniego kredytu;

2. brak odpowiedzi Państwowego Zakładu Emerytalnego, — który będziemy nazywali w skrócie P. Z. E. — na niektóre pisma, spowodowany został koniecznością zatrudnienia przez cały miesiąc grudzień wszystkich pracowników Zakładu obliczaniem i przygotowaniem wypłaty podwyższonego dodatku przejściowego wstecz od 1 września 1946 roku. Przez ten czas odkładano wpływy do specjalnych tek; od połowy stycznia zacznie się opracowywanie zaległości;

3. W opracowaniu znajduje się również sprawa stosowania przepisu art. 6 ustawy emerytalnej z roku 1923 oraz zniesienia rozmaitych rodzajów emerytur (punktowych, złotowych, zaborczych, czysto polskich, mieszanych, sprzed roku 1934 i po r. 1934 itp.). Sprawy te omówimy w jednym z następnych numerów „Emeryta";

4. jeżeli ktoś przez dłuższy czas nie otrzymuje odpowiedzi na swoje podanie, winien sam, bez pośrednictwa Związku wnieść ponaglenie do P. Z. E. na ręce p. Dyrektora Naczelnego a napewno otrzyma odwrotną odpowiedź z wyjaśnineiem, dlaczego sprawa zalega. Angażowanie Związku w tych sprawach jest niestosowne, obniża jego prestiż i naraża na wstyd, gdyż bardzo często, jak to przekonaliśmy się na miejscu zażalenia są bezpodstawne, dany osobnik nie przedłożył tego co przedłożyć należało, nie podał zmiany adresu i nie zastosował się do zaleceń P. Z. E.

Listy z kraju

TARNÓW.

Na dorocznym Walnym Zebraniu, odbytym w dniu 18. 9. br. wybrano nowy Zarząd w składzie 6 członków i 6 zastępców z prezesem prof. Janem Madejem na czele. Związek liczy ponad 900 członków miejscowych. Do tej liczby zaliczyć należy jeszcze około 90 członków z oddziałów zamiejscowych, będących w stanie organizacji w miejscowościach: Tuchów, Ciężkowice, Dąbrowa.

Obecna praca idzie w kierunku utrzymania więzi ideowo-organizacyjnej Związku, niesienia możliwej pomocy materialnej najbardziej potrzebującym i prowadzenia konsumu, dla dokonania przydziałów aprowizacyjnych systemem kartkowym.

Z dniem 1. 11. br. uruchomiono t. zw. „Fundusz Samopomocy", działający na podstawie osobnego Regulaminu, mający na celu niesienie pomocy w nieszczęśliwych wypadkach i wypłacanie rodzinie zmarłego członka „pośmiertnego" w wysokości na razie 1.000 zł. Każdy członek Związku jest równocześnie członkiem Funduszu Samopomocy i opłaca zwiększoną składkę miesięczną, która obecnie wynosi dla emerytów zł 10,, dla wdów zł 6,—.

Poza tym czyni Zarząd zabiegi u odpowiednich czynników miarodajnych miejskich w sprawie pomocy w odzieży i artykułach żywnościowych dla podeszłych wiekiem i zubożałych (emerytek). Akcja ta zaczyna być częściowo realizowana.

Zarząd odbył dwa posiedzenia w miesiącach październiku i listopadzie br.

Sprawozdanie w ogólnych zarysach za czas okupacji niemieckiej zostanie przesłane później.

Panu prezesowi Gizelli przesyłam piękne pozdrowienia z Tarnowa a zarazem życzenia świąteczne.

Przypominam sobie ostatnie Walne Zebranie Emerytów w Cieszynie w r. 1939 na którym Pan Prezes był obecny. Sam byłem podówczas sekretarzem tamtejszego Związku.

Od września 1939 przebywam w Tarnowie, obecnie obdarzono mnie godnością prezesa tut. Związku, ruszamy się jak możemy.

Redakcji „Emeryta" zasyłam serdeczne staropolskie „Szczęść Boże" i pozdrawiam pięknie.

Jan Madej.

KWIDZYŃ.

Znalazłszy się niespodzianie na drugim krańcu Polski, z przyjemnością dowiedziałem się z prasy codziennej, że znany przed wojną ze swojej ruchliwości Związek Emerytów Państwowych w Poznaniu wznowił swoją działalność i że zasłużony prezes Związku i honorowy członek wielu Zrzeszeń emeryckich p. Gizella jest nadal czynny i pełen inicjatywy. Bóg Wam zapłać Kochani Panowie, za Wasze prace nad zorganizowaniem emerytów i za starania o poprawę naszego bytu, niech Bóg zachowa Was jak najdłużej przy życiu i zdrowiu i błogosławi Waszej zbożnej pracy.

Napewno wszyscy emeryci państwowi w Polsce nabiorą otuchy w lepsze jutro, gdy dowiedzą się, że wzięliście znów ster organizacyjny w Wasze wypróbowane ręce, ucieszą się pojawieniem się swego ulubionego organu „Emeryt", był on bowiem redagowany tak znakomicie, że czytało go się z największym zainteresowaniem i przyjemnością tak samo, jak czyta się obecnie wydany przez Was reportaż wojenny „Niemiecki nalot."

Szczęść Wam Boże

Marcin Zajkowski.

KRAKÓW.

W prasie codziennej pojawiły się opisy Zjazdu Emerytów w Krakowie, odbytego dnia 1. grudnia 1996. Na Zjeździe tym było wielu ludzi za wyjątkiem emerytów państwowych, których zebrała się znikoma grupka w charakterze obserwatorów. Przewagę w 90% stanowili ubezpieczeni ZUSU rozmaitych branż i zawodów, niesłusznie więc nazwano Zjazd zjazdem emerytów, gdyż między emerytami a rencistami ZUSU jest zasadnicza różnica chociażby w tym kierunku, że emerytów opłaca Państwo z funduszów państwowych, rencistów natomiast wypłaca ZUS. z funduszów ściąganych od pracodawców.

Przewodniczący zagajając Zjazd zaznaczył kilkakrotnie że jest to ogólnopolski Zjazd Emerytów, gdyż zaproszenia

zostały wysłane do wszystkich miast w Polsce, ogłoszono to także w prasie i przed radio. Uważam, że samo zaproszenie nie jest jeszcze miarodajnym, chociażby ono istotnie miało miejsce, miarodajną jest liczba uczestników danego grona osób, tu zaś zauważyłem przeważnie tylko rencistów i rencistki krakowskiego ZUSU, z którymi emeryci państwowi nie mają nic wspólnego.

Podczas referatu inicjatora Zjazdu doszło do zabawnego epizodu, kiedy referent napuszonym tonem zaczął wyliczać swoje osiągnięcia przynoszące korzyść emerytom a mianowicie paczki UNRRY, TYTOŃ. Na sali zapanował straszliwy tumult i mocne protestowania. Nie prawda! wołano ze wszystkich stron, „to kłamstwo!" nic nie dostaliśmy!

Skonsternowany referent tłumaczył się, że to nie jego wina, że te przyrzeczone artykuły nie przyszły, jemu jednak solennie przyrzekano, że nadejdą.

Nad rezolucjami nie było dyskusji, gdyż do niej nie dopuszczono ,były one wzorowane na rezolucjach poznańskich.

Również nie dopuszczono nikogo do głosu w punkcie ostatnim porządku dziennego „Wolne wnioski". Punkt ten w ogóle skreślono.

Przeciw takiemu prowadzeniu obrad zaprotestował delegat z Rzeszowa wiceprezes tamtejszego Związku Emerytów Państwowych i członek Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, odwołał się on do Prezydium Zjazdu nazywając Zjazd dyktaturą. Po jego przemówieniu w kwestii formalnej dopuszczono go ostatecznie do głosu. W mocnych słowach oświadczył on, że w dzisiejszym Zjeździe pominięto rozmyślnie przychylne ustosunkowanie się Pana Premiera do zagadnienia emerytów państwowych i osiągnięcia Stałej Delegacji w Warszawie o czym referent był dokładnie poinformowany, mówca nie może zrozumieć w jakim celu się to czyni i komu zależy na jątrzeniu i przemilczaniu dodatnich sukcesów w czasie, kiedy nawet same tylko przyrzeczenie ze strony najmiarodajniejszej podtrzymuje ludzi na duchu i pomaga im do przetrwania najkrytyczniejszego czasu.

Słuchacze nabrali przekonania, że jedyną reprezentacją emerytów państwowych jest Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Emerytalnych z siedzibą w Poznaniu i że jej poczynania dają rękojmię uzyskania polepszenia bytu dla tej najbiedniejszej dziś w Polsce warstwy społecznej.

Obserwator.

Konin, dnia 1. I 47.

W dniu Nowego Roku my Emeryci zrzeszeni w Koninie, zasyłamy tamtejszemu Związkowi i całemu Centralnemu Zarządowi w osobie pana Gizelli oraz członkom Stałej Delegacji panu Grzegorzewskiemu i panu Musiałowi, nasze najserdeczniejsze życzenia w Nowym Roku a mianowicie: zdrowia, szczęścia i powodzenia jakiego sobie od Boga i Królowej Korony Polskiej życzycie. Składamy największe podziękowanie Wam Kochani Panowie za trud i pracę podjętą w kierunku polepszenia naszego bytu, które to starania odniosły kolosalne sukcesy w dziedzinie naszego codziennego życia.

Zawiadamiam zarazem, że jakkolwiek na terenie tut. powiatu konińskiego jest duża liczba emerytów to jednak zgrupowanie ich w zrzeszeniu napotyka na wielkie trudności.

Dar pana Premiera i uzyskana podwyżka emerytur przywróciły ich do życia, mam nadzieję, że w przyszłym roku da się sprawę organizacji na tutejszym terenie lepiej postawić i wzmocnić Zrzeszenie.

Proszę o nadesłanie gazetki „Emeryta".

życzliwy
Kiszewski Władysław
Konin, ul. Kolska 89

Komunikat Skarbnika.

Do wszystkich Zrzeszeń Emerytalnych, do wszystkich Filij i poszczególnych naszych sympatyków.

Nadsyłane dotychczas pod adresem naszego Związku przesyłki pieniężne najczęściej nie zawierają na odcinku celu i przeznaczenia przekazywanej kwoty. Ponieważ prowadzimy oddzielne księgi kasowe na obronę praw wzgl. na delegację, oddzielnie na składki członkowskie, oddzielną księgowość prowadzi się specjalnie dla wydawnictwa „Emeryt", prosimy bardzo uprzejmie o podawanie na odcinku przekazowym na jakie konto przesyłana suma winna być zaksięgowana. — Niektóre Zrzeszenia nie podają wogóle nic ani na odcinku ani nie wyjaśniają listownie swoich przesyłek wskutek czego następują częste przenoszenia poszczególnych kwot z jednego konta na drugie.

Dla ułatwienia przeszlemy tym razem blankiety nadawcze PKO z nadrukiem „Okręgowy Związek Emerytów" i z nadrukiem „Redakcja Czasopisma „Emeryt" w celu uniknięcia pomyłek.

Prenumeratę „Emeryta" należy opłacać kwartalnie z góry. Konto czekowe Okręgowego Związku ma nuemr V-1294, Konto Czekowe czasopisma „Emeryt ma numer V-945.

Do korespondencji wymagającej odpowiedzi prosimy dołączać znaczki pocztowe na odpowiedź, o ile ma być natychmiastowa, gdyż inaczej udzielać będziemy odpowiedzi w Emerycie.

Od Administracji „Emeryta"

Zakładając pismo liczyliśmy na to, że każda placówka emerytów w Polsce rozwinie silną propagandę w tym kierunku, by jak największa liczba członków prenumerowała „Emeryta". — Nie wystarczy bowiem, że Zarząd Zrzeszenia w X, albo Z, uchwali na swoim posiedzeniu zaprenumerowanie jednego egzemplarza pisma. Nawet przy 140 organizacjach głównych należących do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, o ile tylko one same jako takie pismo zaprenumerują, „Emeryt" się nie utrzyma, gdyż koszt druku 140 egzemplarzy wynosi tyle ile całego tysiąca. — Dla organizacji emerytów istnienie czasopisma zawodowego jest konieczne, inaczej na nic cała nasza praca, cały nasz wysiłek.

„Emeryt" musi stać się organem wszystkich emerytów, każdy winien go zaprenumerować, wydatek 60 zł na kwartał nie jest tak wielki, by ktokolwiek tłumaczył się brakiem środków. Spalić w kwartale 20 papierosów mniej i już jest zapłacony „Emeryt".

Odpowiedzi Redakcji.

Pani Głogowska, Gdynia, ul. Świętojańska 52/5
Pan Jaworski, Sokołów Małopolski:

Bardzo to ładnie ze strony Waszej, iż uważaliście za stosowne wyrazić podziękowanie P. Z. E. za szybkie przeprowadzenie obliczenia i asygnowania podwyżki dodatku przejściowego. Naprawdę P. Z. E. zdobył rekord, gdyż otrzymawszy dekret 6 grudnia zdołał do dnia 20 grudnia w więc równo w czternastu dniach dokonać pracy, która w dawnych władzach asygnujących wymagała kilku miesięcy czasu. —

Pan Tumidajski, Kraków

Pyta Pan jak ustosunkowaliśmy się do zwołanego przez p. Pruszkowskiego na dzień 1 grudnia 1946 zebrania emerytów w Krakowie.

Zebranie to uważaliśmy i uważamy jako lokalne zebranie nie emerytów, ale rencistów pobierających swoje renty z ZUSU, niemających nic wspólnego z emerytami państwowymi. Konstytucja nie stawia przeszkód do zwoływania zebrań obywatelskich i omawiania spraw zawodowych. — Rezolucje na zebraniu uchwalone o ile są zgodne z relacją Pana, wzorowane są na rezolucjach poznańskich i dlatego, o ile zostaniemy o to zapytani zaświadczymy, że zasługują one w zupełności na uwzględnienie. —

Dr. B. W. Wołomin. Widocznie pod wrażeniem artykułu zamieszczonego w Życiu Warszawy z dnia 23 grudnia pod tytułem **„Emeryci przestali być pariasami"** wyraża Pan swój żal twierdząc, iż jakkolwiek mieszka Pan również na prawym brzegu Wisły nie otrzymał Pan dotychczas mimo upływu 4 miesięcy swojej zaległości emerytalnej a tak samo i p. Łobocka. Zazdrości Pan p. Dobrzyńskiemu, prezesowi Okręgowego Związku w Warszawie, który cieszy się, że otrzymał wreszcie dzięki jego zabiegom karty żywnościowe II kategorii zamiast dotychczasowej III oraz trzykrotnie dary UNRRY, że go nie wysiedlono z Warszawy, mimo, że jest emerytem, że na zachodzie jak twierdzi można dostać domki dla emerytów, że przyznano mu 50% zniżkę kolejową a wdowom po emerytach również karty żywnościowe II kat.

Ten ma naprawdę dobrze.

Widzi Pan, szczęście jest rzeczą względną i każdy inaczej je ocenia. My np. mamy karty II kategorii już od pół-

tora roku, ale się nie cieszymy, gdyż nic na nie dostać nie można, o domkach na zachodzie wiemy tyle, że są bez okien, bez dachów, bez drzwi, często bez podłóg i bez ścian, więc z nich nie korzystamy, zniżkę kolejową mamy również, ale nie mamy za co jeździć a jednak nie rozpaczamy nie otrzymaliśmy nawet tego co Wy w Wołominie np. po 5 i pół kilowych paczek UNRRY ani po 25 kg węgla a jednak nikomu nie zazdrościmy.

O należne Panu zaległe uposażenie emerytalne, niech Pan się upomni wprost w Państwowym Zakładzie Emerytalnym Inflancka 6, napewno poskutkuje.

Komunikat stałej Delegacji

Ze względu na zbliżającą się zimę, nadchodzące święta Bożego Narodzenia oraz straszną nędzę emerytów państwowych i ich beznadziejne wyczekiwanie na zapowiadaną od kilku miesięcy podwyżkę emerytur uważaliśmy za konieczne rozdzielenie pierwszej transzy subwencji Pana Premiera w kwocie 5.000.000 zł jako zapomogi dla najbiedniejszych emerytów, wdów i sierót tych Zrzeszeń, które od wznowienia naszej działalności popierały nasze starania o poprawę bytu, zasilały nasz fundusz *„obrony praw"* przyczyniały się do pokrywania kosztów delegacyj, petycyj i memoriałów, stali się propagatorami silnego zrzeszania się emerytów wierząc, że tylko silna organizacja wyjednać może zainteresowanie jej postulatami.

W tym celu wezwaliśmy wszystkie powyższe Zrzeszenia o przedłożenie spisów imiennych swoich członków w celu zorientowania się jaka liczba emerytów jest zrzeszona w organizacjach i jaka kwota potrzebna będzie na ich obdzielenie, z drugiej strony, dania możności poszczególnym Zarządom przygotowania u siebie rozdzielnictwa i kwitowania prz.ez odbiorców kwot odebranych. — Pośpiech był konieczny, gdyż każdy dzień zwłoki groził zwłaszcza w okresie przedświątecznym niemożnością należytego jego wykorzystania.

O naszym zamiarze zawiadomiliśmy Pana Premiera jeszcze przed rozpoczęciem rozprowadzenia przyznanej subwencji. —

W ciągu zakreślonych 8 dni zgłoszono ogółem 16.500 członków zrzeszonych, do obdzielenia ich kwotą po 300 zł na osobę potrzebna była suma 4.950.000 zł, reszta 50.000 zł musiała pozostać jako rezerwa na opłaty przekazowe i koszty administracji.

Cała przeznaczona do podziału suma została rozdzielona, wpływające później dalsze zgłoszenia nie mogły być uwzględnione, zwłaszcza członków niezrzeszonych, co do których nie mieliśmy kontroli, czy są naprawdę najbardziej potrzebującymi. —

Ponieważ nie wszystkie Zrzeszenia nadesłały pokwitowane listy odbioru, prosimy o przyspieszenie przedłożenia tych list w celu zamknięcia ostatecznego rachunku. —

Następne transze tj. kwota 10.000.000 zł użyta będzie na kapitał zakładowy Spółdzielni Pożyczkowo-Oszczędnościowej dla przedsiębiorstw spółdzielczych wyłącznie emeryckich, mających na celu zakładanie warsztatów pracy w których emeryci państwowi byliby zatrudnieni i mogli sobie dorabiać własną pracą i przedsiębiorczością na utrzymanie swoich rodzin.

Odnośny statut już opracowany, ogłoszony zostanie w najbliższym unmerze „Emeryta".

W celu uniknięcia niepotrzebnej korespondencji wyjaśniamy co następuje:

Emeryt chcący pracować na własny rachunek, przedłoży swemu Zrzeszeniu do którego należy plan zamierzonego przedsiębiorstwa (ogrodnictwo, sadownictwo, bartnictwo, zbieranie ziół leczniczych, grzybów, wytwórnię przetworów owocowych, hodowlę zwierząt futerkowych, garbarstwo, prowadzenie konsumu, jadłodajni, innego handlu itp.), kosztorys oraz oznaczenie wysokości potrzebnej mu kwoty na rozpoczęcie interesu, zapisze się na członka spółdzielni wpłacając udział i przedstawi kredytowo odpowiedzialnych ręczycieli. Zarząd zbada wniosek i jego celowość, zdolność kredytową członka i ręczycieli i udzieli kredytu na rozpoczęcie przedsiębiorstwa. — **W ten sposób powstanie szereg emeryckich placówek zarobkowych. — Inne realne projekty mogą być również finansowane.. —**

Bliższe szczegóły mieszczą się w statucie. —

(—) Musiał (—) Grzegorzewski (—) Gizella

Komunikat Zarządu Związku

Poznań, dnia 2 stycznia 1947

Do
wszystkich Filii Okręgowego Związku Emerytów Państwowych, Wdów i Sierót w Poznaniu.

Ze względu na zakończenie roku administracyjnego 1946 musimy zamknąć za ten rok nasze rachunki i księgi kasowe, przygotować dowody dla Komisji Rewizyjnej i sporządzić sprawozdania z czynności Zarządu Okręgowego i Zarządów Filii na Walny Zjazd Delegatów po myśli §§ 22 i następnych naszego statutu.

Prosimy wszystkie Filie o wyrównanie składek do końca roku administracyjnego 1946 najdalej do dnia 30 stycznia br. nadesłanie sprawozdań o działalności Filii za rok ubiegły i podania do wiadomości Związku na kiedy zwołane zostało przepisane statutem Walne Zebranie członków Filii.

Sprawozdania winny zawierać:

1. datę uruchomienia Filii,
2. liczbę członków w dniu uruchomienia oraz w dniu 31 grudnia 1946,
3. ilość odbytych posiedzeń Zarządu i zebrań ogólnych członków,
4. wpływ kasowy i pozostałość kasowa w roku sprawozdawczym,
5. ważniejsze zdarzenia w życiu organizacyjnym tamtejszej Filii, czy i jakie udogodnienia wzgl. przydziały uzyskano dla tamtejszych członków u władz miejscowych,
6. dla kontroli Komisji Rewizyjnej prosimy podać również daty i wysokość kwot przekazanych do Związku tytułem skadek członków oraz datków na delegację i obronę praw. —

Znając solidarność i karność naszej organizacji liczymy na punktualne wpłynięcie sprawozdań.

Nowe wydanie naszego statutu zawierającego równocześnie legitymację członka oraz potwierdzenie zapłaconych składek do nabycia w Administracji naszego pisma. — Cena egzemplarza włącznie z kosztami przesyłki 15,— zł.

Leżohupski — sekretarz *Gizella* — prezes

Komunikat Administracji

Wszystkie Zrzeszenia i Filie naszego Związku prosimy o zajęcie się zbiorowym zamawianiem naszego czasopisma. Ze względu na koszta przesyłki prenumeraty i wysyłania pisma będzie o wiele praktyczniej, jeżeli poszczególne ośrodki zamawiać będą „Emeryta" razem dla tamtejszych członków. Emeryta wyślemy wówczas w paczkach pod adresem Zrzeszenia. —

Obowiązkiem każdego członka jest rozwinięcie najszerszej propagandy, by pismo nasze zaprenumerowane zostało przez wszystkich członków. —

Przy każdej okazji należy pamiętać o zasileniu Funduszu prasowego. —

Odpowiedzi Redakcji

Pan Seweryn M., Kraków: W całym świecie nie znajdzie Pan idealnej organizacji urzędów państwowych. Zawsze i wszędzie zachodzą jakieś niedogodności i niedociągnięcia. Rozumiemy, że ludzie niecierpliwią się i narzekają. Pod naszym adresem napływają najrozmaitsze żale i utyskwania. Trzeba trochę cierpliwości i wyrozumiałości. Państwowy Zakład Emerytalny nie jest wyjątkiem. Przypuszczamy, że po wpracowaniu się nowego narybku urzędniczego i tam zapanuje większa sprawność.

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu

Red. odpow.: Wiktor Pawłowski, Poznań, Limanowskiego 24. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu. — K 5697